



W numerze m.in.:

**Gagik Parsamjan**

Malarstwo

**Bogdan Groth**

Fotografia

**Jerzy Fryckowski**

Wiersze

**Waldemar Nocny**

Wypadek

**Kazimierz Babiński**

Tytułatorstwo

**Halina Goral-Rybkowska**

Zanim ... O wierszach Zofii Sokół

**Zenon Kosater**

Rzeźba

**Dariusz Dolatowski**

Nieznana parafialna prasa ewangelicka (...)

**Tomasz Jagielski**

Anna Burdówna. Życiorys niezwykły (...)

**Bartosz Gonddek,  
Marek Kozłow**

Niezwykłe miejsce w lasach  
Zaskoczyna

**Krzysztof Grynder**

Z kolekcji przedwojennych pocztówek  
Juszkowo, Kolbudy, Osice



Jan Jackowicz-  
Korczyński

**Spacer  
po dwudziestej  
pierwszej**

Dziwne

nie miasto wieczorne  
ubrane w sztuczne światło  
na przemian rtęciowo-sodowe  
rozświetlone okna  
jest ładne  
jak nieprawdziwe  
jak dekoracje w teatrze

A dziś jakby mało tego  
taki księżyc nad miastem  
jak z tektury wycięty  
olbrzymi

Lubię być statystą  
w teatrze tak szalonym  
prawdziwym

Janina Laskowska-  
Mróz

\*\*\*

Nad życiem zamyślona  
zmęczona dniem codziennym  
stęskniona  
Twojego uśmiechu  
spłotu dłoni  
szepcików miłości  
bliskości  
- czekam  
Nocne niebo  
z twarzą mokrą od łez  
spokojna muzyka  
płynąca z radia  
tworzą harmonię marzeń  
- usypiam  
Nowy dzień  
budzi mnie  
śpiewem ptaków  
i nutą nadziei  
na spotkanie  
z Tobą

Roman Brodowski  
**Zaduszki**

Szarojesienny, wilgotny wiatr  
Tańczący w alejkach cmentarnej,  
Zamkniętej ludzką historią,  
Unoszonej zapachem niebytu, ciszy.

Krzyże wpatrzone w płonące znicze  
Biało-żółtekwiecie chryzantem,  
Świeżo zerwane gałązki świerku  
I ledwo słyszalny głos przemijania.

Melancholia stojąca przy grobach,  
Zmarznięte dłonie splecione pokorą  
I modlitwa za spokojny sen bliźnich  
Wysłana nadzieją zmartwychwstania.

I Oni - przywołani mrokiem pamięci,  
Powracający jesienną mgłą tęsknoty,  
By odejść z nastaniem chłodnej nocy  
- Jak dobrze mieć wspomnienia -

Małgorzata Mikos  
**z biegiem lat**

kiedyś

chciałem być dorosłym człowiekiem tak bardzo  
mieć we władaniu dzień oraz noc i własny cień  
nie doceniałem uroków dzieciństwa  
tej możliwości bycia sobą tak niesamowitym  
i przyjaciół spotykanych na każdym kroku

teraz

chciałbym móc cofnąć moje życzenie  
to niemożliwe, wiem  
stałem się człowiekiem z bagażem doświadczeń  
chwile jak kajdany zacieśniają swe uściski  
podejmowane decyzje ciągną na muliste dno  
zamiast tlenu życie pełne kłamstw

później

muszę dotrzeć do kolejnego wschodu  
muszę stawić czoła światu i nie dać się pokonać  
ocalić dziecko wciąż we mnie żyjące  
każdego dnia wyczekiwać kolejnego wschodu słońca  
bo tak bardzo chciałem być dorosłym człowiekiem

Magdalena Kuśmirek  
**spacer po smutku**

to będzie długi spacer po smutku werterze  
wyślę ci potem kartkę zresztą możesz mnie tutaj  
odwiedzać zamknięte jest tylko w niedzielę  
robię ciasto przez mąkę nie sięgam do drzwi

tramwaj dojeżdża teraz do plaży rozjeżdża molo  
są nawet koleiny widok na piasek i tłumy ziarenek  
ściskają się razem tulą i świszczą słowa  
o tym że kiedyś i o tym że nigdy

noszę w środku kamieniołom za daleko było dźwigać  
pachnące krążki na stół pośpiesznie składane  
pascha bo święta za oknem rozlane po kropelkach  
wśród tylu sprzętów wewnątrz

ciągle chodzę werterze czuję że kiedy stanę  
śmierć dotknie moje ciasto i nigdy nie wyrośnie  
dlatego znowu idę na długi spacer po smutku  
pozostała już tylko kwestia win